

## Znajomi o nim

Oto co powiedział stacji TVN wuj Leszka, Edward Pękalski:

- On się bał! On się po prostu bał! Jak mu jeszcze wyjebali parę pałów na grzbiet... Wrobili go! Wrobili chłopca w .... coś. No.

- Zgwałcić, to tak, oczywiście! To ... to suma sumarum .. oczywiście powiem wszystkim i prawdę ... i prawdę powiem, że zgwałcić ... to każdemu się zdarzy. Każdemu mężczyźnie. Tak. Ale żeby zabić kogoś to ...! Nie!

Jan Borodyjuk (były współwięzień Leszka P.) powiedział:

- Nikt nie wierzył aby Pękalski mógł być sprawcą przestępstw o takiej randze. Przypuszczam, że stąd wzięło się to, że P. chodził sobie tutaj raczej wolny. Nie prześladowano go tak jak prześladowano by kogoś innego, co do którego wiadomo było by, że on dopuścił się tych przestępstw.

- Pękalski sprawiał wrażenie ofiary. On sam był ofiarą.

- Wówczas dominowała zasada : dajcie mi człowieka a artykuł, paragraf już się na niego znajdzie. Także P. bardzo jakby pasował do tej zasady.

# Pękalski Leszek

## Dane

Leszek P. w śledztwie przyznał się do ponad 50 morderstw. Udowodniono mu jedno. Urodzony we wsi Osieki koło Bytowa. Upośledzone, nieślubne dziecko robotnicy rolnej. Utrzymywał się z renty. Kiedy umarła matka stracił mieszkanie. Ojciec nie interesował się nim w ogóle. Zamieszkał u swojego wuja, brata matki, który przejął nad nim opiekę.

## O nim

P. miał dobrą opinię. Jego znajomi byli zaskoczeni tym, co pisała prasa i pokazywała telewizja. Policja i prokuratura były z siebie dumne. Szczycili się złapaniem seryjnego mordercy, za jakiego uważali Leszka P. Jeszcze przed procesem został nazwany Wampirem z Bytowa. Jednak wielu ludzi, nie wierzyło w to. W telewizji można było oglądać relacje z wizji lokalnych. Leszek P. opowiadał jak mordował i gwałcił swe ofiary. W śledztwie przyznał się do ponad 50 morderstw. Prokurator zdecydował się jednak oskarżyć go tylko o 17 zabójstw. W czasie trwania procesu nagle odwołał wszystkie swoje zeznania. Nie przyznawał się do niczego. Skazano go tylko za jedno morderstwo. Prokurator nie mógł udowodnić reszty.

## Leszek o śledztwie

Oto obszernie fragmenty wywiadu z Leszkiem Pękalskim przeprowadzonego przez dziennikarzy TVN.

- Czego się boję? Kiedyś się bałem kary śmierci, wówczas jak trwało moje śledztwo, w mojej sprawie. Kazali mi się do tylu zabójstw przyznawać. Tyle terminów mi nawbijali ... Zrobili ze mnie idiotę, jak to, brzydko mówiąc. Przyznawałem się, ... przyznałem się do takiej dużej ilości zabójstw, których nie popełniłem nawet.

- Nie ruszałem, ... nie zabiłem ... , nawet nie znam tych pozostałych ofiar. Znam tylko z akt śledztwa.

- Policja mnie tylko szantażowała. Straszyla mnie, że jak się nie przyznam to zaszkodzą mi, że na wyrok źle wpłynie mój ... że karę śmierci będą krzyczeć na mnie, żądać będą: policja ... prokurator.

- Pierwszy raz w sklepie zobaczyłem ją. Ona była sklepową wcześniej tam w miejscowości. No wtedy ją poznałem. Zagadałem ją, żeby mi dała trochę chleba, bo ja byłem głodny. I wtedy nie miałem gdzie się podziać i włóczyłem się po lasach. Spotkałem ją w lesie. Szła drogą i wtedy ją zagadnąłem. Poprosiłem ją o trochę chle... trochę jedzenia. Dała mi trochę jedzenia. Więc zaproponowałem: czy pani chciałaby być moją żoną w przyszłości? Wtedy ... odmawiała mi wtedy ... odmawiała moich propozycji wtedy ... zdenerwowałem się, uderzyłem ją żelazem. Onanizowałem się nad nią, do niej się spuściłem ... do wnętrza ... między nogi. Czułem, czułem .. że byłem zadowolony seksualnie, ... że choć raz miałem dziewczynę, ... którą mógłbym .... na której mógłbym stosunek odbyć seksualny ... intymny.

Dziennikarz: - A to było lepiej, że ona była nie żywa?

L.P.: -Lepiej było, nie broniła się ... wówczas.

Dziennikarz: - A jak się broni to ...

L.P.: - To nie ma szansy ... odbyć stosunku seksualnego.

Dziennikarz: - A zawsze się broniły?

L.P.: - Zawsze.